

Z SAMOCHODOWEGO RADIA POPŁYNIE "UWAGA! POJAZD NA SYGNALE. PROSZĘ UŁATWIĆ PRZEJAZD!"?

W Sejmie ruszyły prace nad wprowadzeniem "trzeciego sygnału dla pojazdów uprzywilejowanych". Jak na razie powołano specjalny zespół parlamentarny, który ma zająć się przygotowaniem zmian w przepisach. Może się więc okazać, że za jakiś czas, do dotychczas używanych przez służby sygnałów świetlnych i dźwiękowych, dołączy trzeci, w postaci komunikatu przekazywanego przez samochodowe radio.

"(...) rozwiązanie stanowiłoby rewolucję w przypadku jazdy alarmowej" – tak o hipotetycznym wdrożeniu urządzenia wykorzystującego fale radiowe, które transmituje sygnał ostrzegawczy przekazywany kierowcy za pomocą radia w samochodzie, mówił na początku ubiegłego roku w rozmowie z Polsat News Dariusz Wojcieszak, z Komendy Miejskiej PSP w Poznaniu. Jak się okazuje, w rok od prezentacji pomysłu, w Sejmie ruszyły prace nad przygotowaniem zmian w przepisach. Specjalny parlamentarny zespół po raz pierwszy zebrał się już 12 lutego. Możliwość używania dodatkowego sygnału miałyby otrzymać zarówno wozy PSP, jak i Policji oraz Pogotowia Ratunkowego.

Szykuje się rewolucja?

Dziś służby poruszające się pojazdami uprzywilejowanymi używają dwóch typów sygnałów: świetlnego i dźwiękowego. Jednak jak podkreślają specjaliści, zasięg sygnałów dźwiękowych to, ok. 50 metrów, a nawet te świetlne są kiepsko widoczne z większej odległości. Stąd pomysł na wprowadzenie trzeciego sygnału w postaci emitowanego radiowo komunikatu: "Uwaga! Pojazd na sygnale! Proszę ułatwić przejazd!". Taki sygnał miałyby usłyszeć każdy kierowca pozostający w zasięgu zamontowanego na pokładzie samochodu uprzywilejowanego urządzenia. Jak przekonują twórcy pomysłu, urządzenie miałyby nadawać z odległości 200 m.

Czytaj też: [Straż pożarna zagłuszy samochodowe radio?](#)

Rozwiązanie, nad którego wprowadzeniem pracować będą posłowie, wydaje się odpowiedzią na sporą część problemów z jakimi na co dzień mierzą się służby. W praktyce może się jednak okazać, że jego wdrożenie napotka na szereg problemów. Pojawiają się np. pytania o to, co z kierowcami, którzy funkcję RDS, a dokładnie TP/TA (na której bazować będzie urządzenie) wyłączą. To jednak, jak się wydaje nie jest dziś największy problem. Po pierwsze, trzeci sygnał miałyby być uzupełnieniem wciąż funkcjonujących dwóch, po drugie może się okazać, że grupa użytkowników dróg bez odbiorników radiowych lub z wyłączoną funkcją TP/TA będzie stanowiła margines. Poważniejsze obawy, które mogą stanąć na drodze do wprowadzenia tego rozwiązania, można mieć o jego koszty, które - jak się wydaje - nie zostały jeszcze oszacowane. Nie wiadomo też, kiedy posłowie pracujący w

zespole przedstawią konkretne rozwiązania, ani jak odniosą się do nich poszczególne formacje, z którymi z pewnością zmiany będą musiały zostać skonsultowane. Mimo to, wydaje się, że po niedawnym wprowadzeniu do porządku prawnego tzw. korytarza życia, przyszedł czas na kolejne rozwiązania, a jak podkreślają twórcy pomysłu "dzięki tzw. trzeciemu sygnałowi służby mogą zyskać cenne minuty".